Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU." wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu i z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężnej przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 126



355. KRAKÓW, dnia 21 Listopada 1905 ROK XIII.

## SEJM KRAJOWY.

*(Sprawozdanie telefoniczne.)*

*Lwów*, 21 listopada.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przemawiał pos. Głąbiński. Mówca przedstawił historyę autonomicznego okresu w kraju, który upłynął nie bez pożytku i wykazywał niemoc skarbową kraju, łączącą się z niemocą autonomiczną, co jest skutkiem zaniedbania ze strony rządu centralnego i parlamentu. Mowca zastrzega się przeciwko temu, aby program autonomiczno narodowy traktowano jako, malum necessarium, jako środek obrony przed zakusami rządu centralnego i parlamentu i środek nie dopuszczenia praw, których domagają się szerokie warstwy ludności. Mowca nie podzielą pessymizmu przebijającego się w sprawozdaniu jeneralnym referenta budżetu i zaznacza, że samo uzyskanie nowego źródła dochodu nie wystarcza, aby sprostać potrzebom, które wzrosną z rozszerzeniem autonomii. Należy postarać się o inne źródła. Polemizując z posłami ruskimi, wykazuje, że Polacy we wschodniej Galicyi nie są gośćmi, lecz tubylcami od wieków i że uważać muszą za swój obowiązek czuwanie nad utrzymaniem całości swoich narodowych interesów. Zwracając się do większości sejmowej, stwierdza mowca przepaść, dzielącą warstwy społeczne w naszym kraju, która jest skutkiem niesumiennej agitacyi i zaniedbania obowiązków szlachty wobec ludu. Mowca apeluje do szlachty, aby zbliżyła się do ludu wiejskiego i uczyniła wszystko, by lud ten nabrał do niej zaufania. Zarzuca dalej, że większość sejmowa za daleko idzie w swym konserwatyźmie, że nie załatwiła reformy gminnej i połączenia obszarów dworskich z gminą, pomimo że są to ogólne żądania ludu. W obecnej sesyi nie uczyniono ani kroku naprzód celem zatarcia tych różnic społecznych. — Końcowy ustęp swej mowy poświęcił pos. Głąbiński uzasadnieniu potrzeby wyodrębnienia Galicyi.

Ks. Stojałowski w dłuższem przemówieniu, którego wysłuchano z zajęciem, polemizował ze stronnictwem ludowem a szczególnie z pos. Stapińskim, zarzucając mu że wszystkie jego występy były paradoksami. Gdy pos. Stapiński przerwał te mowę jakimś okrzykiem przeciw szlachcie, odpowiedział ks. Stojałowski że czaszkami szlacheckiemi cała polska jest wybrukowana. W Izbie odezwały się po tej odpowiedzi oklaski. Mowca wyraził radość, że idea chrześcijańsko-społeczna doprowadziła już do realnych korzyści i przedstawił hasło chrześcijańskiej miłości jako podstawę pracy dla przyszłości narodu i ludu.

Namiestnik hr. Andrzej Potocki zaznacza, że zwykle przy sposobności rozprawy budżetowej podnosi się zarzuty przeciwko władzom politycznym. Przemawiali już wszyscy mowcy zapisani do głosu przeciw budżetowi; po wysłuchaniu zaś ich przemówień miał powziąć postanowienie, czy zachodzi potrzeba przedstawienia stanowiska władz politycznych, oświadcza przeto, że zarzuty mowców, czynione tak podczas obecnej sesyi a w szczególności podczas rozprawy budżetowej, nie szły wcale tak daleko, aby zmuszały do zajęcia wobec nich stanowiska. Mimo to pragnie mowca skorzystać ze sposobności, aby odpowiedzieć na te zarzuty. Nie zamierza polemizować z poszczególnymi mowcami, gdyż tak w urzędzie swoim jak i tutaj w sejmie stara się stać poza stronnictwami, a zasadzie ścisłej bezstronności. Wspominając zarzutach pos. Korola, zapewnia namiestnik, we wszystkich sprawach będzie się starał usilnie [...]ać na ściśle przedmiotowem stanowisku, że jednak nieraz ma się do czynienia z daleko idącymi żądaniami, mowca atoli musi się domagać od wszystkich, aby nie opuszczali gruntu legalnego.

Stwierdza dalej p. namiestnik, że w wielu powiatach władze polityczne zyskały sobie zaufanie ludności, która otwarcie zwraca się do nich o pomoc. Następnie odczytuje z aktów szczegółową odpowiedź na zarzuty uczynione przez pos. Stapińskiego władzom politycznym w kilku konkretnych wypadkach. Tok instancyj był szybki, a namiestnictwo nie może w tych wypadkach czynić zarzutu władzom powiatowym pierwszej instancyi.

Wspominając o sprawie starosty Jagoszewskiego, która tak długo się ciągła i stała się głośna korzysta namiestnik ze sposobności, aby podkreślić wyrok sądowy, który uwolnił starostę, a zasądził jego oskarżyciela. Na rozprawę II instancyi wysłał namiestnik urzędników, aby mu zdali dokładne sprawozdanie, na podstawie też którego nabrał przekonania, że zarzut przekupstwa, uczyniony temu staroście, nie polegał na prawdzie.

Jako mieszkaniec kraju — oświadczył dalej namiestnik — obywatel całem sercem gorąco kraj kochający, pragnę jeszcze dodać kilka słów. W całym świecie, w całej Europie wielkie zaszły wypadki i wielkie się przygotowują. W kraju, najbardziej do nas zbliżonym, zaszły takie wstrząśnienia, które nie mogły u nas nie wywołać refleksu, zaniepokojenia i wzburzenia umysłów. To zaś wzburzenie, ten niepokój jest dla nas faktem tem bardziej niepomyślnym, że mamy powziąć decyzyę o ważnych sprawach, między innemi o reformie wyborczej. Niepokój jest złym doracą, dobre zaś załatwienie każdej sprawy wymaga spokoju; dlatego wszystkie czynniki muszą sobie powiedzieć, że mimo wszystko winien być zachowany wytrawny spokój, spokój umysłów, nie spokój będący apatyą, ale ten spokój, który w przykładnej pracy pozwala na dokładne badanie stanu społeczeństwa, na wyciągnięcie konsekwencyi i znalezienia środków, które złemu mogą zaradzić.

Obecna chwila jest taką, iż wszyscy powiedzieć sobie muszą *sursum corda;* na wszystkich cięży odpowiedzialność za przyszły rozwój rzeczy i na mniejszości i na większości. Za uchwały sejmu odpowiada większość, ale gdzie wchodzi w grę usposobienie całego kraju, muszą stronnictwa mniejszości powiedzieć sobie, że i one poniosą odpowiedzialność, że obowiązek spokoju i obowiązek badania środków wyżej wymienionych ciężą tak samo na nich, jak i na nas. Większość Sejmu nieraz dawała dowody, że mimo głosów przeciwnych głosów nienawiści, starała się o dobro nietylko interesów przez siebie reprezentowanych, ale o dobro całego kraju, uchwalając ustawy takie jak szkolna i inne.

Dzisiaj podniesiono ze strony lewicy i stronnictwa ludowego dwie sprawy, mianowicie sprawę ustawy drogowej i ustawy łowieckiej, jako naglące postulaty ludu. Jestem przekonany, że apel, który wystosowano w tej mierze do większości, nie zostanie bez odpowiedzi z tamtej strony i jeżeli nie na tej sesyi, to w najbliższej przyszłości większość przychylnie tę sprawę załatwi. Namiestnik zaznacza dalej, że jako pocieszający fakt należy stwierdzić podniesienie się materyalnego, moralnego i intelektualnego stanu włościaństwa. Mowca nie patrzy przez pryzmat poezyi, albowiem także i stan włościański ma wady, które niegdyś miała i szlachta przed wiekami, jak pijaństwo i pieniactwo. W każdym jednak razie pod każdy względem stan włościański się podniósł. Z tego należy wyciągnąć konsekwencye, aby nie ograniczyć go w tej sali sejmowej do wygodnej i łatwej roli krytyki, ale zmusić go, aby razem z nami podzielał odpowiedzialność za przyszłość.

P. namiestnik zwraca się z apelem do Izby, aby na słowa nienawiści odpowiadała zawsze uczuciem miłości, która jest najbardziej potrzebną, wzajemną bowiem nienawiścią nie uleczy się z tamtej nienawiści. W końcu opierając się na owem stanowisku poza stronnictwami, wzywa namiestnik nietylko większość, ale zwlaszcza mniejszość, aby wobec ważnych spraw trzy rzeczy miała na oku: spokój w obradach, wytrwałą pracę w badaniu stosunków i miłości w sercu (huczne oklaski).

O godz. pół do 3-ej odroczono obrady do wieczora.

Na wieczornem posiedzeniu pos. Skałkowski porównywał budżet galicyjski z budżetami innych krajów.

Pos. Kozłowski porównując obecny budżet z latami dawniejszemi stwierdza ogromny rozwój na lepsze. Co do nowych źródeł dochodów nie jest mowca przeciwny podwyższaniu dodatków do podatków. W końcu omawiał szczegółowo kwestyę przemysłowe i rolnicze, sprawę organizacyi gmin, szkolną i wiele innych, a wreszcie przyklasnął ostatnim wywodom namiestnika Potockiego.

Jeneralny mówca „contra" pos. Stapiński zbijał osobiste zarzuty, jakie przeciw niemu na porannem posiedzeniu podniósł ks. Stojałowski. Następnie zaznaczył, że nurtuje wśród ludu niezadowolenie, którego posłowie ludowi są rzecznikami, że jednak nie ulega wątpliwości, że gdyby nadeszły wypadki ważniejsze, ani o ustawę łowiecką, ani o propinacyę kłócić się nie będziemy, iż w takiej chwili znajdziemy się wszyscy razem.

Pos. Piotr Górski mówca jeneralny „pro" zaczął od oceny finansowego położenia kraju. Sejm w granicach możności robi wszystko, aby zaspakajać życzenia co do podniesienia kultury i oświaty kraju, pomimo bardzo szczupłych środków finansowych. Jesteśmy jednym z najuboższych wogóle, a stanowczo najuboższym krajem w środkowej Europie, lecz mimo to musimy liczyć się z żądaniami, które idą tak daleko, jak gdybyśmy byli jednym z najbogatszych krajów. Suma podatku osobisto-dochodowego jest niższa, niż w innych krajach koronnych, niższą niż np. w jednym kantonie szwajcarskim, lub dystrykcie belgijskim. Nie można się dziwić, że te żądania ludności nie są zaspakajane, gdyż brak jest środków finansowych. Mówca omawia możliwość poprawy w myśl programu swego stronnictwa, następnie charakteryzuje nowoczesne prądy, które ogarniają młodzież i szerokie warstwy społeczeństwa i zaznacza, że jeżeli w tych prądach jest co szkodliwego i fałszywego, to nie należy przecież z góry ich potępiać, lecz trzeba to złe i ten fałsz wykazać i jeżeli faktycznie są, przeciwdziałać im środkami, które nie byłyby anachronizmem, które odpowiadałyby nowożytnym zapatrywaniom. Że w tych prądach jest bardzo wiele ujemnych stron, nikt nie zaprzeczy, że jest pewne zwyrodnienie uczuć i myśli, skażenie nietylko języka ale i kulturalnych poglądów na świat i zadania społecznego rozwoju. Mowca występuje przeciw tym kierunkom, które nie bazą na interes kraju i narodu, lecz cherlą [sic] z naszego kraju uczynić pole eksperymentów „in anima vili", pole rozwiązania tych problemów, których jeszcze teoretycznie gdzieindziej nie roz

wiązano i przewiduje, że gdyby kraj nasz miał być takiem polem zaburzeń, strajków i rozruchów, a inne kraje rozwijałyby się spokojnie i normalnie, to na tem nasz narodowy interes ucierpiałby najbardziej. Dlaczego ta nieszczęśliwa polska kraina, ten padół łez i cierpień, krwi i męczeństwa, którego grozy rzeczywistej nie oddały nawet ustępy „Dziadów“ i „Anhellego“, dlaczego ta właśnie kraina ma być areną eksperymentów, zaburzeń i bratobójczej walki, osłabiającej nasze narodowe siły? Gdybyśmy byli krajem niezawisłym, to łatwo możnaby to zrozumieć, bo we własnem państwie są środki przeciwdziałania, albo rozwiązania tych problematów. Ale jesteśmy okuci w niewolę i są tacy, którzy tylko ciągle czyhają na to, aby wskutek idącego w ślad za takimi rozruchami i zajściami osłabienia sił narodowych i rozterek, dalej nas w niewoli i nieszczęsnem położeniu utrzymać. Podczas gdy gdzieindziej zagranicą ruch socyalny zwraca się do poważnej pracy nad wytworzeniem nowej etyki społecznej, u nas objawy agitacyi nie przebierającej w środkach, agitacyi ujawniającej się w napadach na ludzi i na to, co nam jest najdroższem, na ideały narodowe. Spotwarzanie tych ideałów nie dowodzi, aby były u nas właśnie prowadzone prace w kierunku utrzymania tej etyki i wyższej myśli cywilizacyjnej. A jednakże etyczna wartość rozstrzyga o wszystkiem w życiu publicznem i te tylko stronnictwa i żywioły, które przynoszą wyższą sumę miłości kraju, prawdy, pracy i obowiązku, mogą też być dźwignią postępu i rozwoju i mogą zapewnić nam lepszą przyszłość.

Jeneralny sprawozdawca budżetu poseł A b r a h a m o w i c z odpowiadał poszczególnym posłom a najobszerniej zbijał zarzuty, podniesione przeciw budżetowi przez posła Leo. Poseł Leo odnalazł 5 milionów koron, lecz niestety urojonych. Skonstruował on misternie i łudząco swe obliczenia, lecz według fałszywego klucza. W obrachunku pos. Leo jest ten błąd, że on brał za podstawę swego obliczenia abstrakcyjne cyfry wzrostu budżetu krajowego z roku na rok W dłuższym wywodzie cyfrowym poparł mowca swe obrachowania, podnosząc, że one jedynie są słuszne. Następstwem rzuconego przez pos. Leo hasła, że stan budżetu jest tak pomyślny, będzie tylko podwójna liczba petycyj w roku przyszłym. Wreszcie zbijał mowca zarzuty, uczynione większością. Wojowanie zarzutem, że ta większość nie spełniła obowiązku wobec ludności jest bronią w ręku tych tylko, którzy takie zapatrywania skwapliwie podchwytują, aby ich użyć do swego celu.

Nastąpiły faktyczne sprostowania posła Kazimierza Lubomirskiego, ks. Stojałowskiego, Rottera, Stapińskiego i Leo, który obstawał przy swych obliczeniach budżetowych i zapowiedział, że słuszność ich jeszcze raz w dyskusyi szczegółowej udowodni.

Następnie odpowiedział komisarz rządowy na dwie interpelacje: w sprawie bójki z policyą podczas ruskiej demonstracyi i w sprawie starcia między młodzieżą akademicką, urządzającą demonstracyę przed pruskim konsulatem i policyą.

Na tem posiedzenie po północy zamknięto, naznaczając następne na dziś godz. 6 wieczorem.

# KRONIKA.

### KUPUJCIE U CHRZEŚCJAN!

*Kraków,* 21 listopada.

*Cechy krakowskie.* Wczoraj po południu w konferencyjnej sali Rady miasta odbyło się zebrastarszych, podstarszych i wybitnych majstrów cechów krakowskich w obec instruktora Stowarzyszeń dra Schoenetta i zastępcy tegoż dra Ostrowskiego. Przedmiotem obrad były kwestja utworzenia Związku wszystkich cechów, sprawa opieki nad młodzieżą rękodzielniczą po za warsztatem, utworzenie kasy chorych dla majstrów oraz kwestja ogólnych wykładów rękodzielniczych. Sprawę Związku przekazano komitetowi starszych cechowych ,oraz wybrano komitet dla czuwania nad młodzieżą, złożony z pp. Bałuka, Bujasa, Bialika, Goryciki, Kosobuckiego, Kowalskiego i Tobiasa. Dwie ostatnie sprawy odroczono do następnego zebrania, które się odbędzie w najkrótszym czasie.

*W Kole artystyczno-literackiem* we środę dnia 22 bm. będzie miał pogadankę dr. T. Konczyński na temat: „De profundis“ Oskara Wilde. Następnie odbędzie się wspólna wieczerza. Początek o godzinie 7 i pół.

*Zapasy* wczorajsze między atletami: Cyganiewiczem i Biningiem, zakończyły się po blisko jednogodzinnem mocowaniu zwycięstwem Cyganiewicza, co publiczność przyjęła entuzjastycznie, urządzając zwycięscy owację.

*Ślizgawka w Parku krakowskim* w bieżącym sezonie dla amatorów sportu łyżwiarskiego będzie otwarta z nastaniem mrozów, do czego roboty wstępne są w toku. Staw będzie wieczorem oświetlony elektrycznie lampami łukowemi i żarowemi, urządzane będą festyny i zabawy, a bufet będzie obfitował w ciepłe potrawy.

*Ogień sklepowy.* W magazynie nowości dla dam pod firmą Zimler i Spółka przy linji A.-B. w Rynku głównym, wczoraj po godzinie 4 wieczorem od iskry z lampy gazowej zajął się tiul kapeluszowy, z czego zajęła się wystawa sklepowa. Ogień ugasiła szybko miejska straż pożarna. Szkoda wynosi około 1000 koron.

*Donżuan żydowski.* Przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego w Krakowie pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego, zastępca prokuratora dr. Geisler wnosił wczoraj oskarżenie przeciw Szlojmie i Salci Landwirthom o zbrodnię uwiedzenia do nierządu i o zbrodnię gwałtu publicznego przez przestępne uprowadzenie. U Landwirthów od stycznia 1903 do lipca 1904 służyła 19 letnia Katarzyna Frączków na, do której zapałał miłością 37 lat liczący Szlojme Landwirth i przy pomocy podarunków i podchlebstw oraz przyrzeczeń, że porzuci żonę i dzieci, a z nią pojedzie do Ameryki, uwiódł dziewczynę. Gdy zaś ta znalazła się w stanie brzemiennym, oboje Landwirthowie nakłonili ją do wyjazdu do Ameryki mimo jej woli. Landwirth i jego żona przyznali przed trybunałem że Frączkównę wyprawili do Ameryki, natomiast Landwirth do innych zarzutów nie chciał się przyznać. Trybunał po rozprawie uznał oboje Landwirthów winnymi zbrodni gwałtu publicznego przez podstępne uprowadzenie i skazał każde z nich na miesiąc zwykłego więzienia i na zapłacenie kosztów postępowania sądowego. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności, a prokurator odwołanie od nizkiego wymiaru kary.

# Z ROSJI.

### Zakończenie strejku.

**Wiedeń** 21 listopada. (Tel. Wł.) „N. F. Pr.“ donosi z Petersburga pod datą wczorajszą, że wczoraj przez cały dzień panował w Petersburgu zupełny spokój. Skutkiem ukończenia strejku między stronnictwami przyszło do rozłamu.

**Berlin,** 21 listopada. (Tel. Wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że w nocy z 19 na 20 komitet strejkowy otrzymał od Wittego uwiadomienie, iż sąd wojenny w Kronsztadzie poleci winnych rozruchów do ułaskawienia i że **stan wojenny w Polsce będzie w kilka dni zniesiony.** Wobec tego komitet postanowił zakończyć strejk.

**Berlin,** 21 listopada. (Tel. Wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Moskwy, że bezrobocie zostało tam zakończone. Redakcje pism otrzymują z wielu stron listy od urzędników kolejowych i robotników z zapewnieniem, że bezrobcia kolejowe nie powtórzą się już więcej, gdyż Rosja uzyskała już to, czego potrzebowała i że nadszedł już czas na realizowanie reform.

*Z kongresu ziemstw.*

*Berlin,* 21 listopada. (Tel. wł.) „Lok. Anz.“ donosi,, że kongres ziemstw przyjął rezolucję uznającą potrzebę przeprowadzenia reform pozytywnych oświadczył się **za popieraniem Wittego.**

*Berlin,* 21 listopada. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ użala się, że kongres ziemstw podobnie jak Polacy wystąpił wrogo przeciw Niemcom i przeciw niemieckiemu systemowi polityki, praktykowanemu do tej pory w Rosji. Kongres bowiem oświadczył, że polityka rosyjska powinna być rosyjską, narodową.

---

**Petersburg,** 21 listopada P. a. t. donosi, że pomocnik ministra skarbu, Dmitriew został przy pozostawieniu na dotychczasowem stanowisku, zamianowany członkiem Rady państwowej.

### Sympatje Francji.

**Paryż,** 21 listopada. Rada municypalna odrzuciła 29 głosami przeciw 21 wniosek z wyrazami najgłębszej sympatyi dla narodu rosyjskiego walczącego o swą wolność i z życzeniami zwycięstwa rewolucyi socyalnej, która wyłącznie położy kres obecnemu krwi rozlewowi. Następnie przez podniesienie rąk uchwalono dwa porządki dzienne: 1) nacyonalisty Gally'ego z wyrazami **sympatyi dla prowincyj anektowanych,** walczących o swą wolność; 2) soc. Tribourg z wyrazami sympatyi dla narodu rosyjskiego, walczącego o swą wolność.

### Z Łodzi.

**Łódź,** 21 listopada. Prawie wszystkie fabryki podjęły wczoraj ruch; tramwaj kursuje normalnie. Banki i inne biura, oraz zakłady naukowe otwarte. Miasto przybiera zwyczajny wygląd.

*Prolongaty wekslowe.*

*Petersburg,* 21 listopada. (P. a. t.) donosi, że ukaz z 2 bm., odnoszący się do przedłużenia terminu do protestu wekslowego z powodu przerwy w komunikacji kolejowej, obowiązuje także w Królestwie Polskiem.

# TELEGRAMY.

### Mianowania.

**Wiedeń** 21 listopada. „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz zamianował nadzwyczajnego prof. dr. Juliana Nowaka zwyczajnym profesorem Uniwersytetu lwowskiego. Drowi M. Ernestowi nadał tytuł nadzwyczajnego profesora.

Minister spraw wewnętrznych zamianował inżynierów Antoniego Hauffa, Feliksa Glattmana, Jakóba Malinowskiego, Adama Topolnickiego, Władysława Sroczyńskiego i Włodz. Obertyńskiego starszymi inżynierami, a adjunktów budownictwa Kazimierza Sidorowicza, Wład. Bigę, dra Maks. Matakiewicza, Kaz. Bruczewskiego, Aleks. Warteresiewicza, Emila Rosenbuscha, Zygmunta Worożyńskiego, Alfreda Konopkę i Maryana Bębnowicza inżynierami w służbie państw. budownictwa w Galicyi.

### Wiec katolicki w Wiedniu.

**Wiedeń** 21 listopada. Wiec katolicki uchwalił po referacie ks. Kolba rezolucję, wskazującą na niebezpieczeństwo, wynikające ze złej prasy i wzywającą do energicznej walki z prasą, stojącą na usługach lóż wolnomularskich i wrogich wobec społeczeństwa prądów. Rezolucja wzywa dalej katolików do wspierania pism katolickich, zwłaszcza centralnych organów *Vaterland* i *Reichspost* i do zorganizowania stowarzyszenia prasowego pod nazwą „Stowarzyszenie Piusa“, któreby obejmowało całe państwo.

Dalsza rezolucja domaga się założenia własnego biura korespondencyjnego, pozyskania katolickich sił literackich i naukowych i wyćwiczenia nowych sił dziennikarskich.

Wybrano komitet, mający się tą sprawą zająć.

Następnie wiec uchwalił rezolucję w sprawie założenia katolickich stowarzyszeń kupieckich i rezolucję, wzywającą, ze względu na bliskie zezwolenie na kolportaż, do zorganizowania go, równie jak do zakładania katolickich bibliotek ludowych.

### Hakon VII.

**Kopenhaga** 21 listopada. Wczoraj przybyła tu deputacja norweska, która zawiadomiła księcia Karola o jego wyborze na króla norweskiego. Miasto z tego powodu udekorowane. Deputacja była naprzód u króla Krystyna, któremu przedłożyła prośbę, by pozwolił wnukowi przyjąć koronę norweską. Król w dłuższej mowie udzielił zezwolenia. Następnie deputacja udała się do ks. Karola, który przybrał nazwę króla H a k o n a.

Król Hakon w mowie zapewniał, że staraniem jego będzie wszystko uczynić, co leży w interesie Norwegji i wskazał, że zażądał naprzód głosowania ludowego, gdyż nie chciał być królem stronnictwa, tylko całego narodu, w tym też duchu będzie nadal rządził.

*Kościół i państwo we Francyi.*

*Paryż,* 21 listopada. Senat przyjął dwa pierwsze artykuły ustawy o rozdziale kościoła i państwa, a następnie 178 gł. przeciw 110 odrzucił wniosek sen. Lamarcelle o zachowaniu budżetu wyznań.

### Śmierć Witboja.

**Berlin** 21 listopada. Jenerał-porucznik Trotha donosi, że H e n d r i k W i t b o i z g i n ą ł w w a l c e. Ciężko ranny zamianował swym następcą syna, Samuela Witboia.

**WYDAWCA:** *ANTONI BEAUPRE*
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
*JAN GRZYWIŃSKI.*
*Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem S. Szembeka.*